

Robotnicza krew na ulicach Modeny

Sześciu robotników zostało zabitych. Sześciu walczy ze śmiercią... Odniesli rany, gdy wyszli na ulicę miasta manifestować przeciw zamknięciu stalowni „Usi Maserati”. Policja strzelała bez ostrzeżenia... Oto niektóre zdania z suchych komunikatów telegraficznych o zaciągach w Modenie, z komunikatów, które wywołały potężną falę strajków i protestów we Włoszech, które szerokim echem rozszły się po całym świecie.

Wypadki modeneńskie są bardzo głębokim i symptomatycznym wyrazem sytuacji w zmarszczonych Włoszech i we wszystkich tzw. zachodnich państwach. Rząd zajmuje się wyprzedzając swego kraju. Oddaje amerykańskiemu kapitałowi fabryki, kopalnie, komunikację. W nawałe zajęć związanych z przyjmowaniem gości atlantyckich i z rozgrywkami wewnątrz i międzypartijnymi, nie ma czasu, by zająć się tak drobnymi sprawami, jak rosnące bezrobocie, głód i niedożywienie, postulat świata pracy są z zasady lekceważone. Daleko prościej rozwiązać je przy pomocy kilku oddziałów policji Scelby niż przy pomocy reform społecznych i ekonomicznych. W wyniku takiej polityki we Włoszech w przeciągu dwóch miesięcy dokonano czterech krwawych napadów na ludzi pracy.

Oto plony polityki chadaka de Gasperi, czule protegowanego przez Watykan, faworyzowanego przez arcy- „demokratyczną” Amerykę. Nie powstydziłby się takich rezultatów i Mussolini. Tylko że od czasu faszyzmu dyktatury wiele się zmieniło. I lekomyślnie postępują ci liderzy partyni w Włoszech i ich moco-dawcy, którzy nie biorą pod uwagę dokonanych przemian. Krwawe zamachy nie zlamia ducha bojowego robotników: w odpowiedzi na zbrodnie policji Scelby całe Włochy odpowiedziały strajkami protestacyjnymi a niewielkie miasto Modena urosło do symbolu walki mas pracujących.

200 tysięcy osób kroczyło za pogrzebem ofiar krwawych zajęć. Z całego świata napływają tysiące depesz wyrażających solidarność dla bohaterów walczących o swe prawa klasy robotniczej Włoch. Również i CRZZ wysłała telegram do Włoskiej Konfederacji Pracy. Dawno minęły już czasy gdy robotnicza krew czerwień bruki Krakowa, Zagłębia Dąbrowskiego, Łodzi. Masy pracujące Polski do-brze jednak pamiętają lata walki z uciskiem burżuazyjnym i w pełni potrafią ocenić niezłomność postawy włoskich towarzyszy.

Robotnicy polscy za pośrednictwem Centralnej Rady Związków Zawodowych przesyłają włoskim towarzyszom słowa otuchy i wiary w zwycięstwo wspólnej sprawy robotników całego świata: „Jesteśmy świadomi znaczenia waszej walki — jesteśmy również świadomi i pełni waszego zwycięstwa”. (EFBE)

EDMUND OSMANCZYK

Zadania Republiki Niemieckiej w 1950 r.

(Telefonem od korespondenta API dla „Dziennika Bałtyckiego“)

Berlin, w styczniu W Niemieckiej Republice Demokratycznej władze Republiki i blok partii antyfaszystowskich, z socjalistyczną partią jednolici, na czele, postawiły sobie na rok 1950 konkretne zadania, ściśle związane z realiami życia wewnętrznego niemieckiego i sytuacją międzynarodową. Pierwszym zadaniem jest „jak najszybciej rozbić front narodo-wojenny, a zwycięstwo dla utrwalenia pokoju. Oczywiście, wykonanie powyższych zadań wymaga olbrzymiej pracy nad uświadomieniem mas niemieckich o groźącym Niemcom i Europie niebezpieczeństwie.

Praca ta właśnie będzie „głównym politycznym zadaniem roku 1950” — stwierdza noworoczne o-rzędzie socjalistycznej partii jedno-ści. Publicysta „Neues Deutsch-land”, Wilhelm Girsus, stawia je- szcze krople nad „i” pisząc: „Wzrostem zwycięstwa sił pokojowych w Niemczech jest nierozłączna przyjaźń ze Związ-kiem Radzieckim. Kto wytwa-rza nastroje wrogości tej najpo- tężniejszej siły pokoju na świe-cie, ten — bez względu na to, do jakiej partii należy i ile ra-zy dziennie powtarza słowa: „Pokój, wolność, demokracja” — jest wrogiem pokoju. To sa- mo jest treścią o tych, którzy starają się podburzyć naród niemiecki przeciw granicy O-dra — Nysa”.

Na obszarze Niemieckiej Repu- blik Demokratycznej hasła fron- tu narodowego znajdują swój wy-raz w dwóch wydarzeniach, które dla przyszłego rozwoju Niemiec posiadają wielkie znaczenie, a mianowicie: w trzecim kongre- sie partyni Socjalistycznej Par- ti Jedności, który odbył się w czerwcu br. oraz w wyborach po- wozowych do Volkskammer i do parlamentu krajowego (Landtag-ów), wyznaczonych na 15 paź- dziernika br. Jasna rzecz, że w państwie prawdziwie demokra- tycznym przewodniczącą frontu na- rodowego jest partia klasy robot- niczej. Trzeci kongres SED nie- będzie więc wydarzeniem, zamknię- tym ściśle w granicach jednej par- ti, lecz wydarzeniem ogólnonie- mieckim.

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

W społeczeństwie niemieckim ozna- cza klęskę dla przygotowań wo- jennych, a zwycięstwo dla utrwa- lenia pokoju. Oczywiście, wykona- nie powyższych zadań wymaga olbrzymiej pracy nad uświadomie- niem mas niemieckich o groźącym Niemcom i Europie niebezpieczeń- stwie.

Praca ta właśnie będzie „głównym politycznym zadaniem roku 1950” — stwierdza noworoczne o-rzędzie socjalistycznej partii jedno- ści. Publicysta „Neues Deutsch- land”, Wilhelm Girsus, stawia je- szcze krople nad „i” pisząc: „Wzrostem zwycięstwa sił pokojowych w Niemczech jest nierozłączna przyjaźń ze Związ-kiem Radzieckim. Kto wytwa-rza nastroje wrogości tej najpo- tężniejszej siły pokoju na świe-cie, ten — bez względu na to, do jakiej partii należy i ile ra-zy dziennie powtarza słowa: „Pokój, wolność, demokracja” — jest wrogiem pokoju. To sa- mo jest treścią o tych, którzy starają się podburzyć naród niemiecki przeciw granicy O-dra — Nysa”.

Na obszarze Niemieckiej Repu- blik Demokratycznej hasła fron- tu narodowego znajdują swój wy-raz w dwóch wydarzeniach, które dla przyszłego rozwoju Niemiec posiadają wielkie znaczenie, a mianowicie: w trzecim kongre- sie partyni Socjalistycznej Par- ti Jedności, który odbył się w czerwcu br. oraz w wyborach po- wozowych do Volkskammer i do parlamentu krajowego (Landtag-ów), wyznaczonych na 15 paź- dziernika br. Jasna rzecz, że w państwie prawdziwie demokra- tycznym przewodniczącą frontu na- rodowego jest partia klasy robot- niczej. Trzeci kongres SED nie- będzie więc wydarzeniem, zamknię- tym ściśle w granicach jednej par- ti, lecz wydarzeniem ogólnonie- mieckim.

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Wydobył z... (nieczytelne)

Handel państwowy na dobrej drodze

Rok 1949 był dla polskiego han- dlu uspołecznionego rokiem prze- łomu. Rzucone jeszcze w roku 1947 przez wicepremiera Minca hasło „bitwy o handel”, przepro- wadzona w tej ważnej dziedzinie życia gospodarczego ostra walka klasowa, reorganizacja spółdziel- czości, wprowadzenia do rolnict- wa elementów gospodarki plano- wej w postaci stałe zwiększają- cego swój zasięg kontraktacji pło- dów rolnych, uspołecznienie obro- tów żywności i zbożem, energicz- nie prowadzona walka z wszelki- mi objawami spekulacji, zakrojo- na na szeroką skalę akcja inwe- stycyjna — wszystkie te liczne wy- liczone przyczyny sprawiły, że troska o handel w roku 1949 po- częła wydawać spodziewane owo- ce.

Dużym krokiem naprzód by- ło utworzenie Min. Handlu We- wnętrznego, resortu, który o- bjął całokształt zagadnień — związanych z obrotem towaro- wym. Pozwoliło to na znaczne usprawnienie działalności po- szczerznych centrów handlo- wych i przystosowanie ich do zadań, jakie stawia przed na- mi obecny etap drogi ku so- cjalizmowi.

Jeśli mimo to nasz handel uspo- łeczniiony nie rozwiązał wszyst- kich trudności rynku, to przyczyną tego należy szukać w tym, że roz- wój handlu uspołecznionego nie na wszystkich odcinkach nadążał za szybkim w okresie 3-letniego planu rozwojem naszego życia go- spodarczego. Rozwój ten wyraził się zwiększeniem o milion z gó-

ra osób liczby zatrudnionych, re- prezentujących nową, nie istnie- jącą jeszcze przed trzema laty si- łą nabywczą i szybkim wzrostem ilości produkowanych przez nasz przemysł dóbr konsumpcyjnych. — Równolegle z roku na rok zwiek- szała się realna wartość plac, a w- ślad za tym spóżyć, przekracza- jące znacznie poziom przedwojen- ny.

Handel nasz stał w ciągu mi- nionego roku wobec konieczno- ści przepuszczania i doprowa- dzania do konsumentów niez- miernie szybko rosnącej puli to- warowej. I handel ten zdoby- wał się istotnie na ogromny wy- silek, aby tym zadaniem po- dołać. Świadczy o tym dobit- nie wzrost obrotów w III kwar- tale w porównaniu z tym sam- ym okresem ubiegłego roku — w hurcie o 26 procent, w de- talu o 80 procent. Przy końcu II kwartału ilość placówek de- talu uspołecznionego w porów- naniu z II kwartałem ub. roku zwiększył się o 50 procent — skup trzody chlewnej zwiększo- no o 240 procent, bydła o 381 procent, jaj o 40 procent, mle-

ka o 28 procent, ryb o 113 pro- cent itd.

Rozszerzająca się szybko na te- renie handlu akcja indywidualne- go i zespołowego współzawod- nictwa pracy, akcja racjonaliza- cji i podejmowania szeroko ak- cja szkoleniowa pracowników, do- pływ młodych, pełnych zapału do pracy sił, dają gwarancję, że nie- długo już handel uspołeczniiony stanie na poziomie wysokości wy- magań krajowego rynku.

Jeśli chodzi o konkretne posu- nienia organizacyjne zmierzające do usprawnienia działalności han- dlu uspołecznionego — to na u- wagę zasługuje w zakresie handlu wiejskiego wydane usprawnienie pracy PZGS i gminnych spółdziel- ni „Samopomocy Chłopskiej” w dziedzinach kontraktacji skupu pło- dów rolnych, jak również rozpro- wadzenia wśród ludności wiejskiej artykułów przemysłowych. Po cał- kowitym uspołecznieniu tradycy- nej domeny spekulacji obrotów żywności, nastąpiło oddzielenie ak- cji skupu od przetwórstwa i dy- strybcji, co odbiło się dodatnio na zaopatrzeniu ludności miast. Całkowicie uspołeczniiony został

obróć zbożem, dzięki czemu moż- na było podjąć walkę o podniesie- nie jakości produkowanego zia- na, wprowadzając standardy zbo- żowe.

Rok 1950, wobec rozszerzenia działalności PZZ na powiaty, wi- nien nam przynieść dalsze w tej dziedzinie sukcesy.

W zakresie handlu miejskiego wzrasta wydawnictwo placówek handlu uspołecznionego. Do czyn- nych dotąd form handlu detalicz- nego, jak uniwersalne wielokle- powe magazyny PDT, jak wzroco- we sklepy poszczególnych cen- trali handlowych, jak zagęszczają- się sieci sklepów spółdzielczych, przybyła nowa forma handlu ma- jąca uzupełnić istniejące dotąd luki, bardziej elastyczna, powiąza- na organizacyjnie z samorządem, w postaci przedsięw. „Miejskiego Handlu Detalicznego”, które otwie- rają swe placówki w większych miastach. W zakresie hurtu waż- nym posunięciem jest złączenie hurtu PCH z hurtem CSS „Spo- tem” przekształconej na Związek Spółdzielni Spożywców, stworze- nie dla handlu spożywczego w mi- astach koniecznego silnego zaple- cza. Wreszcie nie można pominąć milczenie przedłużenia godzin handlu w stolicy, a następnie w miarę potrzeby — na terenie całej Polski. Przedłużenie to dowiodo- bałoby handlu uspołecznionego o istotne interesy świata pracy — a zarazem pozwoliło na stwierdze- nie, że osiągnął on już wysoki po- ziom organizacyjny.

Wszystko to pozwala nam na wy- sunięcie optymistycznego wniosku, że handel uspołeczniiony w Polsce ma już poza sobą wiele trudności pokonanych, wiele błędów wczes- nego okresu przezwyciężonych, że daje on nam gwarancję dalszego niezbędnego wzrostu przystoso- wania do potrzeb naszej gospodarki narodowej. Optymizm ten jednak nie może zamykać nam oczu na fakt, że wielka praca jest jeszcze w tej dziedzinie do zrobienia. Że trzeba dużych wysiłków, aby spro- stać rosnącym zadaniom, pokonać opór wrogich wysiłków, opór wro- gich klasowo elementów, które — jak dowiodły pojawiające się od czasu do czasu w ciągu roku cał- kowicie nieuzasadnione objawy pa- nikarstwa, żerującego na naiwno- ści ludzkiej — usiłują szkodzić w tej, tak bardzo cennej, dziedzinie życia gospodarczego.

„Trudności naszego handlu — jak to stwierdził prezydent Bie- rut — są to trudności, wynika- jące z szybkiego, bujnego, po- tężnego wzrostu naszego kraju i jego gospodarki”.

Podkreślając leninowskie ha- sło „nauczyć się handlować” — prezydent stwierdził: „że bez sprawnie działającego handlu so- cjalistycznego, znaczna część sukcesów socjalistycznego prze- mysłu musi być zmarnowana”.

98 procent obrotów hurtu i po- nad 60 procent detalu, jakie są o- becnie udziałem handlu uspołecz- nionego, dają mu zdecydowaną przewagę na rynku istniejącej rea- lnej podstawy do twierdzenia, że w tej dziedzinie gospodarki narodo- wej państwowy aparat dystrybu- cyjny będzie zdolny zaspokoić ilo- ściowo i jakościowo zapotrzebowa- nie polskiego świata pracy.

St. K.

Na drogach nonsensu

„Jeden świat” i dwa światy

Niejakim Harold Collins, student wydziału sztuk pięk- nych uniwersytetu nowojorskiego, niepotrzebnie naraził się swoim przełożonym i kolegom. Na szczęście, nieodpowiedzial- ny wybrak studenta został — jak to się mówi — zdławiony w zarodku przez amerykańskich stróżów wolności sumienia.

Collins zaproponował władzom uniwersyteckim nama- lowanie w jednej z sal uczelni, im. La Guardi, wielkiego fres- ku pt. „Jeden świat”. Wyrażono zgodę, ponieważ nie wie- dziano początkowo dokładnie, jaka będzie treść malowidła. Wkrótce okazało się, że Collins w brzydki sposób nadużył za- ufania rektora, bezczeszcząc święte zasady amerykańizmu, — Osadzić sami.

Prawa strona fresku przedstawia — jak podaje „News- Week” — grupę robotników amerykańskich, uginających się pod symbolicznymi wyobrażeniami ciężarem losu. Nad nimi — postacie: rozwścieczonego generała, starego człowieka, po- trząsającego bombą oraz intelektualistę z nieszczęśliwą miną, śledzącego na płocie. Po lewej stronie — uśmiechnięci, pełni życia robotnicy rosyjscy, którzy wyciągają dłonie do swych amerykańskich towarzyszy.

Na burzliwym zebraniu studentów praca Collinsa zo- stała napiętnowana jako „złotława propaganda komunistycz- na”. Oskarżony odpowiedział następująco: „To, w co wierzę, że jest prawdą, opiera się na moich osobistych obserwacjach i doświadczeniach”.

Po tych słowach Collinsa zakrzykano, nie dając mu więcej dojść do głosu. W rezolucji studentów „polepia się su- rowo dzieło Collinsa, nie wnikając w jego artystyczne i ide- ologiczne założenia...”

Istotnie, Harold Collins nie zrozumiał swój temat. Gdyby pod tym samym tytułem „Jeden świat” namalował kilku zna- nych mężów stanu Europy, Bliskiego Wschodu, Południowej Ameryki itd., złączonych w mocnym i trudnym do rozerwania łańcuchu z Wujem Samem — wówczas zasłużyłby ze wszech miar na pochwałę i na odwrót: nie naraziłby się na niepo- trzebne przykrości. (St. R.)

Klęska kierownictwa TUC

LONDYN. (PAP). — Większość dzienników brytyjskich ocenia wyniki czwartkowej konferen- cji komitetów wykonawczych brytyjskich związków zawo- dowych jako drugącołą klęskę Rady Naczelnej Kongresu TUC, mimo, że formalnie otrzymała ona większość głosów. Za wnio- skiem Rady Naczelnej w sprawie zamrożenia plac wypowiedzieli się delegaci, reprezentujący 3.600 tysięcy głosów. Wniosek prze- szedł jedynie nieznacznie więk- szością 600 tysięcy głosów. Ko- mentatorzy brytyjscy podkreśla- ją, że przed dwoma laty Rada Naczelna otrzymała większość przeszło 3 milionów głosów, a na zeszłorocznym kongresie tra- de-unionów w Blidlington jesz-

cze poważniejszą większość. Wy- nik głosowania posiada jeszcze głębsze znaczenie z uwagi na to, że tak olbrzymia ilość głosów robotniczych padła przeciwko polityce rządu w przedmiocie wyborów powszechnych.

St. K.

„Morderstwo Marijuany”

Ucieczka od chaosu i hysterii

BERLIN (Telepress). Dobrze poinformowane kółka tutajteż stwierdzają, że Amerykanie prze- szczepili do Niemiec zachodnich jeszcze jeden wytwór swojej „kul- tury zachodniej”. Tym razem to nie jest ani coca cola, ani guma do żucia, alkoholizm, czy też holy- woodzkie filmy gangsterskie, lecz narkotyki — Marijuana — nieznaną dotychczas w Niem- czech.

Marijuana wytwarzana jest ze specjalnego gatunku suszonych konopi. Używa się jej zwykle w postaci papierosa. Konopie te łat- we są do hodowania. Można je po- siać nawet w skrzynce do kwiatów na balkonie, lub przy oknie.

Stany Zjednoczone co pewien czas zalewane są po prostu tym narkotykiem. Używa go nawet młodzież w szkołach średnich.

Marijuana wywołuje halucyna- cje. Daje palaczowi wrażenie bło- giego odprężenia, ucieczki od ziemskiego życia specjalnie od- nerwowego chaosu i hysterii, jak- ie panują w Stanach Zjednoczo- nych. Żyjący w odpowiednich daw- kach, prowadzi do manii za- bójeckiej, zwanej „morderstwem Marijuany”. Zabójca działając pod wpływem narkotyku czę- sto nie wie nawet, iż popełnia mor-

derstwo, posiadające zwykłe po- dłoże seksualne.

Zgodnie z opinią urzędników celnych, narkotyki ten przemyc- any jest do Niemiec zachodnich w olbrzymich ilościach przez bandę, działającą na terenie kontrolowa- nych przez Amerykanów portów Bremy i Bremerhaven. Maryna- rze amerykańscy wydławają go i dostarczają na czarny rynek, nad którym kontrolę sprawują Amerykanie i niemieccy speku- lanci.

Panuje powszechne przekonanie, że przemycnicy ci cieszą się opieką najwyższych urzędników okupacyjnych. Ci ostatni uważają widocznie jak twierdzi pewne źró- dło niemieckie, że ofiarom polity- ki amerykańskiej łatwiej jest spo- głądać na katastrofalną gospo- darczą i polityczną sytuację swo- jego kraju przez mgiełkę dymu z „Marijuany”.

„Najmniejszym zmartwieniem dla Amerykanów jest olbrzymia ilość nieumotywowanych mor- derstw, popełnianych pod wpły- wem działania „Marijuany” — twierdzi wspomniane źródło — Amerykanie skargą się bowiem stale, że w Niemczech zachodnich istnieje poważna nadwyżka lu- dności”.

Przywileje dla Amerykanów

BERLIN (Telepress). Zgodnie z oficjalnymi obliczeniami, w ame- rykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec żyje około 13.000 nieślub- nych dzieci niemieckich matek i amerykańskich ojców. Liczba ta nie obejmuje dzieci tych matek, które nie zarejestrowały ich w niemieckich urzędach opieki spo- łecznej oraz dzieci, które urodziły się poza granicami amerykań- skiej strefy okupacyjnej.

W Niemczech istnieje ustawa, nakazująca ojców nieślubnych dzieci utrzymywanie ich. Ustawa ta nie obowiązuje jednak człon- ków amerykańskich wojsk okupa- cyjnych.

Wyspa Weicou wyzwolona

LONDYN (PAP). Jak donosi z Hong-Kongu Agencja Reutersa, chiń- skie wojska ludowe wyzwoliły wyspę Weicou, między półwys- pem Luicou a wyspą Hainan. Gar- nizon kuomintangowski, liczący około 3 tysięcy żołnierzy, został rozbrojony.

Ukazująca się w Hong-Kongu gazeta chińska „Sigtao-Mau-pao” przypuszcza, że zajęcie Weicou oznacza rozpoczęcie przygotowań do wyzwolenia wyspy Hainan.

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong-Kongu

Ukazująca się w Hong

Ścisłe wymogi opakowań dla Awans społeczny pracowników morskich

Na opakowanie towarów w transporcie morskim zwraca się szczególną uwagę. Uwaga ta zwracana jest zarówno na to, aby opakowanie było odpowiednio mocne, solidne, w dobrym stanie i na to, aby było odpowiednio opisane (kraj i port przeznaczenia i event. port przeładunku) oraz odczekane (znaki, które pozwalają zidentyfikować ładunek, itp.).

Warunki trwałego, dobrego opakowania oraz należytego jego opisanie i odczekanie są bardzo rygorystyczne w transporcie morskim. Muszą być one przez załogę bezwzględnie przestrzegane, jeśli nie chce on się narażać na szereg ryzyk, względnie, „nieprzyjemności”, komplikujących całą transakcję przewozu morskiego jego towaru. Jeżeli załadowca do warunków tych nie zastosuje się, armator za straty wynikłe z tego tytułu nie odpowiada.

Zawarowane jest to t. zw. Regulami Haskimi, regulującymi za sady stron z tytułu konosamentu, a wprowadzonymi do powszechnego użycia w handlu morskim międzynarodową konwencją o ujednoliceniu niektórych zasad dotyczących konosamentów, podpisaną w Brukseli w roku 1924. Art. 4 § 2 tej konwencji postanawia, że ani przewoźnik, ani statek nie są odpowiedzialni za stratę lub szkodę wynikającą lub pochodzącą m. in. z niedostatecznego opakowania („Insufficiency of packing”) i z niedostateczności lub niedokładności znaków („Insufficiency or inadequacy of marks”).

Zastrzeżenia w konosamentach

W konosamentach według Regul Haskich (Hague Rules Bill of Lading) istnieje też klauzula, która mówi, że „każda sztuka towaru winna być przez załogę wyraźnie, należyście i trwale oznakowana... w przeciwnym bowiem wypadku przewoźnik nie ponosi odpowiedzialności za wszelkie szkody wynikłe z nieprzebrania tego przepisu”.

Przy pewnych rodzajach opakowań towarów, na przedniej stronie konosamentu umieszcza się klauzule specjalne, jak przy towarach w workach klauzule: „Not responsible for broken bags”, a przy ładunkach płynnych: „Not responsible for leakage”, dzięki czemu armator nie odpowiada: w pierwszym wypadku za pęknięcie worków, w drugim — za wyciek (przelekanie).

Zastrzeżenia przewoźnika, jeśli chodzi o opakowanie towaru, który ma przewieźć morzem, są poniesione bardzo daleko. Aby nie

być odpowiedzialnym za uszkodzenie towaru, które to uszkodzenie nie wynikało wskutek złego opakowania, w razie stwierdzenia przy załadunku pewnych nieprawidłowości w opakowaniu, kapitan statku przy podpisywaniu konosamentu umieszcza na nim klauzule t. zw. restrykcyjne, np.: „Packing in bad condition” (opakowanie w złym stanie), gdyż brak takiego zastrzeżenia w razie ewentualnego uszkodzenia towaru powoduje odpowiedzialność statku. Istnieje też klauzula „Second-hand bags”, gdy towar znajduje się w workach używanych (zasadniczo worków takich w transporcie morskim nie powinno się stosować, gdyż są one słabe i łatwo pękają).

Klauzule restrykcyjne w konosamentach nie tylko zwalniają przewoźnika z odpowiedzialności za towar źle opakowany, lecz powodują jednocześnie to, że konosament taki w obrocie handlowym, a szczególnie przy operacjach kredytowo-bankowych, napotyka na trudności i komplikacje formalności związane z dokumentacją towaru mającego być przewiezionym na statku.

Warunki co do odpowiedniego opakowania towaru stawia również ubezpieczyciel. Towarzystwa ubezpieczające towar w transporcie morskim zadają nieraz gwarancję odpowiedniego opakowania. W razie niedostatecznego opakowania, towarzystwa ubezpieczające odmawiają często wypłaty odszkodowania za uszkodzony towar, ze względu na to, iż szkoda ta została spowodowana winą ubezpieczonego.

Nakreślone wyżej momenty już dają pojęcie o tym, jak ważnym zagadnieniem jest w handlu morskim kwestia opakowania towarów. Dla opakowań w transportach morskich istnieją też specjalni rzeczoznawcy.

Specjalna wiedza handlowa

Opakowanie towarów przewożonych morzem musi być mocne, odpowiednio przystosowane do danego towaru i do zwyczajów branży danego towaru, niechby ciężkie (ze względu na frachty i inne opłaty oraz ze względu na manipulacje) itd. Opakowanie

w transporcie morskim stanowi też specjalny dział praktycznej wiedzy handlowej i stanowić wino przedmiot badań technicznych - laboratoryjnych (jakość materiałów, ich wytrzymałość itp. badania), szczególnie w odniesieniu do opakowań towarów przewożonych w specjalnych warunkach transportu morskiego (np. w tropikach).

Dla handlu ważna jest też kwestia odpowiedniego zaopatrzenia eksporterów morskich w różne opakowania, jak skrzynie, klatki (kratki), beczki, kosze, beczki, worki, butle itd. oraz w takie materiały jak tkaniny jutowe, papier impregnowany, welna, drewno, taśmy stalowe itd., które używane są pomocniczo do opakowań.

W Polsce kwestia ta po wojnie znalazła już właściwe rozwiązanie. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 14. 10. 1949 r. powołuje się przy centralach handlowych itp. jednostkach, Komisje Opakowań. Celem ich jest skoordynowanie gospodarki opakowaniami, a w szczególności — standaryzacja oraz racjonalizacja przy wytworzeniu, dystrybucji i korzystaniu z opakowań. Standaryzacja opakowań towarów eksportowych

ma być przeprowadzona w porozumieniu z Min. Handlu Zagr. i Międzyministerialną Komisją Aktywizacji Eksportu. Poza tym komisje te mają szereg innych zadań, m. in. opracowywanie potrzebowań na opakowania w planie 6-letnim. W zakresie normalizacji, komisje opakowań współpracują z Polskim Komitetem Normalizacyjnym, zaś ogólnie — z Komisją Opiniodawczą Gospodarki Materiałowej Przemysłu przy PKPG (Podkomisja Opakowań i Odpadków).

Usunięcie bolączek

Nadzór nad komisjami opakowań sprawuje P. K. P. G. (Dep. Bilansów Towar. Art. Przemysł.). Ścisłe związanie tych komisji z nacelną instytucją planowania gospodarczego wskazuje, jak wielką wagę przywiązuje się w naszym gospodarce narodowej do kwestii opakowań towarów i pozwala sądzić, że wyrazem tego będzie usunięcie wszelkich bolączek, coraz sprawniejsza obsługa zaopatrzenia naszego handlu w opakowania i coraz lepsza jakość tych opakowań.

Wszystkie te kwestie są szczególnie ważne dla naszego stale rozwijającego się handlu morskiego.

Z. Bro.

Setkipo nysłów racjonalizatorskich zgłosi i pracownicy morscy

Według statystyk, obejmujących okres od 1 stycznia do 31 października 1949 r., pracownicy

Żegarze i sternicy

W najbliższą niedzielę, dnia 15. 1. br. w sali laboratorium maszynowego Politechniki Gdańskiej odbędzie się o godz. 11 inauguracja kursów żeglarskich na stopień żeglarza i sternika morskiego.

Kursy zorganizowane zostały przez Polski Klub Morski „Budowlani” w Gdańsku. (1)

resortu morskiego zgłosił ogółem 391 pomysłów racjonalizatorskich, z których zakwalifikowano do przyjęcia 144, odrzucono 63, zaś 184 skierowano do szczegółowego zbadania.

Oszczędności uzyskane w stosunku rocznym dzięki realizacji przyjętych pomysłów racjonalizatorskich, wyniosły dziesiątki milionów złotych. Racjonalizatorom zostały wypłacone premie w ogólnej sumie przeszło 1,6 mil. złotych.

Zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim zataca wśród pracowników gospodarki morskiej coraz szersze kręgi. Dowodem tego jest statystyka, za miesiąc listopad 1949 r., wykazująca, że w tym jednym miesiącu zgłoszono 125 dalszych pomysłów racjonalizatorskich, z których 40 przyjęto, 22 odrzucono, zaś 63 skierowano do bliźszego zbadania. Racjonalizatorom przyniosło one ponad 650.000 zł. premii. (m)

Gdańskie wodociągi oszczędzają

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku wykonała roczny plan oszczędnościowy z nadwyżką 300 proc. Przeciętą normą uzyskana przy współzawodnictwie wynosi 53 proc. dla pracownika. Szczególnie wyróżnili się zespoły sieci i warsztatów mechanicznych. Indywidualnie wyróżnili się brzo Gacki (prac. sieci) oraz racjonalizatorzy: Borczyński, Sosejski, Gęsiak. (2)

Rybacy podejmują normalne połowy

Ostre mrozy, jakie panowały ostatnio na całym wybrzeżu polskim, zahamowały całkowicie połowy łodzie i kutrowe. Wycożenie w okresie mroźnym na morze było niebezpieczne, kutrom bowiem z każdym uderzeniem fali groziło oblodzenie, wzrastające przy każdym następnym uderzeniu i utrata stateczności, a w skutkach nawet zatonięcie. W ostatnim czasie, kiedy wody Zatoki zagrożone były pływającymi wielkimi płatami kry lodowej, część kutrów gdańskich stacjonowała w porcie helskim, który na skutek przepływających przy cypule helskim prądów, wolny był od niebezpieczeństwa kry.

W związku z podwyższeniem się temperatury, przed południem dnia 13 bm. większość stojących w Gdyni kutrów przygotowywała się do wyjazdu na morze, by nadrobić spowodowaną mrozem przerwę. Ostatnie mrozy mogły wpłynąć dodatnio na grożdzenie się doraźna w wielkie fa-

wice, toteż można spodziewać się w najbliższych dniach wcale dobrych połowów. (am)

Oczyszczanie portu z lodów

W okresie silnych mrozów wszystkie baseny portowe w Gdyni zamarały, powodując utrudnienia w ruchu mniejszych statków. Cały port gdański stale oczyszcza był z zwałowisk powłoki lodowej przez holowniki portowe. Akcja prowadzona była również 13 bm. przy pomocy holownika „Dzik”, który połamiał tafle lodową w basenie I (dawny Prezydent). Dmący wiatr zachodni w ciągu najbliższych dni spowoduje odpłynięcie kry z portu.

Pas lodowy o szerokości od 20 — 100 m, utrzymujący się wzdłuż wybrzeża Zatoki Gdańskiej, w związku ze zmianą wiatru zaczął pękać i pojedyncze kry odpływały na pełne morze. (am)

Z Dunaju na morze

Duże statki dunajskie mogą również pływać po morzu, co umożliwi dogodnie połączenie bez potrzeby dokonywania przeładunku w porcie nadmorskim.

Żegluga tego typu została już po wojnie wznowiona, zapewniając połączenie Budapesztu z krajami Bliskiego Wschodu. Węgry eksportują tą drogą głównie wyroby żelazne, szkło, materiały dla przemysłu chemicznego itp. przywożą zaś bawełnę i inne surowce.

Węgiersko - Radzieckie Przedsiębiorstwo Żeglugowe dysponuje 4 statkami; w planie pięcioletnim przewiduje się budowę dalszych jednostek tego typu. (a)

Piękne przykłady wysiłków radzieckich ludzi morza

Radziecka prasa morska poświęca specjalne artykuły osiągnięciom pracy ludzi morza w roku ubiegłym. Kraj radziecki wstąpił w 1950 rok — ostatni rok powojennej Stalinowskiej pięcioletki.

Z zasłużoną dumą narody Związku Radzieckiego spoglądają na rezultaty swej pracy w ubiegłym roku, gdyż był to rok znaczących osiągnięć we wszystkich dziedzinach socjalistycznego gospodarstwa ludowego. Razem z całym społeczeństwem radzieckim pracują dla dobra ojczyzny radzieccy marynarze. Podamy tu kilka przykładów.

W ubiegłym roku w morskim transporcie szeroko rozwinęło się nowatorstwo. Pionierem szybkiej obsługi statków, kraniasta żądnowskiego portu Nikita Bepalaj,

wykonał dwie roczne normy już 15 listopada, a od początku 5-cio latki — 6 rocznych norm. Feraz Bepalaj pracuje na rachunek 1952 roku. Razem z nim po dwie roczne normy wykonało dziewięciu kraniistów portu żdanow.

W porcie leningradzkim w ubiegłym roku z inicjatywy mechanika Konstantego Szarapowa powstał patriotyczny ruch o przyspieszenie terminów pracy portowych mechanizmów. Istota tego ruchu polega na tym, aby remontować mechanizmy dźwigów we własnym zakresie, nie wycofując ich z eksploatacji na okres remontu. Inicjatywa Szarapowa dała nadzwyczajne wyniki.

W ciągu 1949 roku dwie trzecie urządzeń dźwigowych portu leningradzkiego nie zawiesiło pracy z powodu remontu.

Równie świetnie spisali się za logi pływających jednostek. Załoga parostaku „Woroneż” wystąpiła z inicjatywą socjalistycznego współzawodnictwa o podniesienie technicznej szybkości statków. „Woroneż” zwiększył szybkość z 8 do 10 mil na godzinę.

Wśród przodujących jednostek, które się wyróżniły w ubiegłym roku, należy wymienić motorowiec Żeglugs Kaspiskiej „Kafur Mamedow”, motorowiec „Krasnodar” i wiele innych, których inicjatywa pociągnęła za sobą inne załogi. Motorowiec „Kreml” wykonał w 1949 roku dwa dalekie rejsy, przebywając 45.000 mil przez morza i oceany i przewożąc dziesiątki tysięcy ton ładunków. Statek był w Antarktyce i na Dalekim Wschodzie. Wszystkie zapobiegawcze remonty były dokonywane własnymi siłami. Parostatek „Kirow” dokonał 10 dalekich rejsów i przedterminowo wykonał roczny plan przewozów. Od listopada statek przewoził ładunki na rachunek planu 1950 roku.

Nawigacja na północy morza Kaspijskiego została zamknięta na zimowy okres. Statki Rejdtanke ru przewożyły w okresie nawigacyjnym o 20 proc. ładunków więcej niż w analogicznym okresie 1948 roku, wykonując przy tym ponadplanowe zobowiązania w zakresie przewozu produktów naftowych ku czci 70-lecia urodzin generalissimusa Stalina. (MAP)

Żegluga porty rybołówstwo

RYBACY MUSZĄ ZNAĆ PRZEPISY RYBACKIE

Szczeciński MUR powołał specjalne komisje kwalifikacyjne, które będą badały fachowość rybaków, ich znajomość przepisów morskich itp. Przy wydawaniu nowych kart rybacych odbędą się egzaminy z tej wiedzy.

„SOLDEK” POPŁYNIE DO GDAŃSKA

Pierwszy zbudowany przez nas statek pełnomorski „Soldek” znaj-

duje się obecnie w Gdańsku. W dniu 13 stycznia br. „Soldek” rozpoczął załadunek, po czym popłynął do Gandawy.

NOWY STATEK DLA ŻEGLUGI ZALEWOWEJ

Podczas ubiegłego sezonu pomiędzy portami Zalewu Szczecińskiego chodził statek towarowy „San”, który dowoził towary do osiedli rybacych oraz zabierał ładunki ryb. Obecnie „Żegluga Przybrzeżna”

Nagrody dla mistrzów oszczędności

Jak już donosiliśmy resort morski wykonał w ubiegłym roku z nadwyżką plan oszczędnościowy.

Na podstawie dokładnych obliczeń uzyskanych wyników ustalona została kolejność poszczególnych przedsiębiorstw resortu morskiego we współzawodnictwie oszczędnościowym na przestrzeni pierwszego półrocza ub. roku.

Pierwsze miejsce uzyskały — zdobywając po 27 punktów — następujące przedsiębiorstwa: maklersko - frachtujące „Baltica”, zaopatrzenia statków „Baltica”, „Portorob” i Stocznia Rybacka. Minister Żeglugs Adam Rapacki podziękował przedsiębiorstwom o oszczędzaniu — przedsiębiorstwom oraz wyraził uznanie innym, również usilnie starającym się o zredukowanie kosztów swej pracy. Tytułem premii 4 przodujące przedsiębiorstwa otrzymały po 4 bezpłatne wczasy 14-dniowe do podzieln między szczególnie zasłużonych na polu oszczędzania pracowników. (1)

„POZNAŃ” WEJDZIE DO GDAŃSKA

Dnia 14 bm. spodziewane jest przybycie do Gdańska polskiego statku „Poznań”, który płyne do kraju z Amsterdamu.

RUCH STATKÓW

Nazwa	Statki	Statki	Statki
Dnia 12. 1. godz. 15			
do dnia 13. 1. godz. 15			
GDYNIA: — na wejściu:			
Baltica ang.	PKB	drobn.	Londyn
Oksywie pol.	GB	drobn.	Szczecin
Arak hol.	GB	pusły	Rostok
Falken duń.	Goma	drobn.	Kopenhaga
Scudborg duń.	Nav.	pusły	Kopenhaga
Hedda szw.	Agmor	—	—
Dijone nor.	Agmor	—	—
Kotka fiń.	Nav.	—	—
— na wyjściu:			
Osbur szw.	Agmor	węgiel	Francja
Torrens nor.	Agmor	—	—
Mottowuna szw.	Agmor	—	—
Vatnajökull isl.	Nav.	—	—
GDANSK: — na wejściu:			
Lella fiń.	Nav.	pusły	—
Vestank szw.	Baltica	pusły	Malmö
Liberator pan.	RB	pusły	—
— na wyjściu:			
Panny fiń.	Nav.	—	Hangoo
Chio fiń.	Baltica	drobn.	Helsinki
Frida szw.	Baltica	węgiel	Karlskrona
Axel fiń.	Nav.	węgiel	Finlandia
Capitana duń.	Baltica	węgiel	Dania
Kotka fiń.	Baltica	pusły	Gdynia
Maryborg szw.	Baltica	kopaln.	Anglia
Kolby duń.	Baltica	ziarno	—
Savonia fiń.	Nav.	węgiel	—

Należy rozbudować szpital w Gdyni

W poczekalni Szpitala Miejskiego w Gdyni czekają niecierpliwie chorzy. Staruszką, o żółtej, porytej zmarszczkami twarzy, opiekują się córka, która wprost błaga dyżurnego lekarza, aby przyjął jej matkę do szpitala na natychmiastową operację, zaleconą przez leczniczy ośrodek specjalistyczny. Lekarz rozkłada bezradnie ręce. W przepełnionym szpitalu nie ma ani jednego wolnego łóżka. Zaczynają się gorączkowe poszukiwania i rozmowy telefoniczne dla zapewnienia chorej koniecznego miejsca w szpitalu na prowincji...

Młody mężczyzna, wsparty na kulach, z wypiekami na twarzy tłumaczy dyżurnej kierowniczce ambulatorium, że z wielkim trudem przyjechał z dalekiej prowincji, skierowany przez lekarza na obserwację do szpitala gdynskiego, ze względu na skomplikowany wypadek...

— Chętnie bismy pana przyjąć, ale nie mamy wolnych miejsc — mówi kierowniczka. Chory czeka długo, zanim dostaną się do szpitala...

Takie sceny dzieją się codziennie w szpitalu gdynskim, który dzięki doskonałej obsadzie lekarskiej (specjalistycznej na poszczególnych działach) dobrej organizacji, wyposażony w nowoczesny sprzęt lekarski, cieszy się dobrą opinią na terenie całego Wybrzeża.

Tylko 450 łóżek

Gdynia, miasto które liczy obecnie około 120 tys. mieszkańców posiada szpitala tylko na 450 łóżek. Ta liczba miejsc nie wy-

starza dla potrzeb wielkiego miasta i portu, tym bardziej, że w wypadkach specjalnych pacjenci przybywają tu z terenu całego Wybrzeża.

Na skutek przepełnienia, panującego w szpitalu, chorzy niejednokrotnie muszą długo wyczekiwać na wolne miejsce, względnie pogotowie musi ich transportować do Akademii Lekarskiej w Gdańsku, do szpitala w Wejherowie, Tczewie a nawet do Pucka. Taki stan rzeczy jest nie do utrzymania na dalszą metę. Należy więc jak najszybciej oddać do użytku szpital, który została zniszczona podczas działań wojennych i dotychczas czeka na odbudowę.

Zrujnowany pawilon posiada fundamenty, co powinno przyspieszyć odbudowę. Nowy pawilon zapewni Gdyni 150 nowych łóżek szpitalnych.

Szpital przyszłości

Dla usprawnienia lecznictwa w

Gdyni należało by w ramach planu 6-letniego wybudować duży, nowoczesny szpital, z dala od ruchu wielkomiejskiego. Należałoby również zbudować nowe szpitale na terenach przyległych do Gdyni powiatów: — morskiego, kartuskiego i lebskiego, gdyż szpitale w tych powiatach poza

średnią chirurgią nie posiadają działów specjalistycznych.

Na razie mieszkańcy Gdyni czekają z utęsknieniem na odbudowę Szpitala Miejskiego, która w pierwszym rzędzie zaspokoi palący brak łóżek szpitalnych, z którymi związane jest racjonalne leczenie.

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

(Jota)

Na doświadczeniach planu 3-letniego kolejarzy DOKP w Gdańsku opierają zadania planu 6-letniego

Silnie rozwinięte ruchy wspólne wodniactwa i racjonalizacji oraz wzrastające z dnia na dzień uświadomienie mas kolejarskich przyczyniły się do wykonania planu 3-letniego na całej sieci PKP już w dniu 20. 11. 1949 r. W tym samym czasie plan 3-letni DOKP Gdańsk, dzięki włączeniu się 87 proc. pracowników do ruchu współzawodniczenia pracy i racjonalizacji, przekroczone, w wielu kategoriach prace osiągnęły wyniki, które wróżą szczególne pomyślne przebiegi w okresie planu 6-letniego.

Dla służby ruchu w ogóle, a w szczególności dla transportu, bardzo ważnym miernikiem jest współczynnik obrotu wagonów. Da-

je on bowiem obraz pracy wagonu i pozwala planować zmniejszenie przewozów. Służba ruchu DOKP Gdańsk osiągnęła za 1949 rok (do 20. 11.) — 102,8 proc. planu przewozów.

Z zagadnieniem transportu łączą się bardzo silnie wykorzystanie siły pociągowej parowozu. Na tym odcinku kolejarzy maszynistów — w ramach planu 3-letniego osiągnęli przeciętny wynik — 110 proc., biorąc za podstawę do porównania wyniki roku 1947. W samym tylko roku 1949 — dzięki nowym metodom pracy podjętym wydatnością parowozów w porównaniu z rokiem 1947 — o 18 proc. Akcja podjęta przez maszynistów DOKP Gdańsk we współzawodniczeniu na polu lepszego wykorzystania parowozów przyniosła nie tylko zwycięstwo nad pozostałymi DOKP (i 300.000 zł nagrody za to), ale otwiera również szerokie perspektywy lepszego niż dotychczas wykorzystania siły parowozu nadal. M. in. gdańscy maszyniści Czapek i Kryger postanowili ustalić rekord przebiegu parowozu między jego naprawami, idąc w tym względzie za przykładem radzieckich kolegów.

Należy podkreślić również wydatną i ofiarną pracę kolejarzy — drogowców. W okresie planu 3-letniego wybitnie poprawiła się jakość i wartość prac torowych, wybudowano i rozbudowano szereg niezbędnych urządzeń, zmniejszono ilość prowizoriów mostowych, zastępując je stałymi.

Dowodem wydajnej pracy drogowców jest fakt, że do dnia 20. 11. 1949 r. uzyskali oni w ramach planu 3-letniego 131,7 proc. Poważną rolę odegrała również służba elektrotechniczna, w szczególności zabezpieczenia ruchu pociągów, która, wprowadzając ulepszenia i poprawiając sygnalizację, w ramach planu 3-letniego uzyskała 123 proc. wykonania.

W efekcie pracy wymienionych służb, udało się wykonać przedterminowo plan przewozów towarów i osób, który do 20. 11. 1949 r. — kształtował się na poziomie 101,7 proc.

Służba Kolei Wąskotorowych wykonywała w czasie do 20. 11. 49 roku plan przewozów w 114 proc. Brała ona udział w wykonaniu

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

planu 3-letniego

MIŁAWKI

Centrala milczy

Do jednej z poważnych instytucji państwowych w Gdyni telefonuje interesant. Chce porozumieć się z urzędującym naczelnikiem wydziału.

Jest godzina 8.05 centrala telefoniczna nie zgłasza się.

Godzina 8.10 — centrala nie zgłasza się.

Godzina 8.15 — centrala nie zgłasza się...



Zdenerwowany interesant dzwoni do informatora. Prognie się dowiedzieć, czy przypadkiem nie jest uszkodzony numer centrali.

— Panie, coś pan! Chce pan, aby o 8-ej rano telefonistka odezwała się, kiedy stale spóźnia się do pracy, biorąc przykład od naczelnika, który rozpoczyna urzędować dopiero o 8.30!

— A, to przepraszam — mówi interesant.

Istotnie przekonywający argument! (d)

Idéal dla ustrzemieżliwych

Wrzeszcz jest dziecinie upośledzoną dzielnicą Gdańska. Łatwo może o tym się przekonać każdy, kto nieopatrznie znajdzie się tam w porze obiadowej i zechce posilić się w mieście.

Trudno uwierzyć, jak bardzo jest to kłopotliwe. A jednak tak jest. Kto nie wierzy, niech się przekona. Najlepiej byłoby, aby zechcieli się o tym przekonać odcioście miasta oraz dyrektorzy spółdzielni gastronomicznych. (il)

Wieczornica w L. K. w Gdyni

Dziś w sobotę 14 bm. o godz. 20 w Centralnej Świątyni Ligi Kobiet w Gdyni, Abrahama 11 odbędzie się wieczornica świetlicowa z udziałem zespołu świetlicowego kół gdyniskiej Ligi w inscenizacjach recytacyjnych i tańcach ludowych.

Wstęp wolny. (j)

Miejska betoniarnia w Gdyni

Betoniarnia Miejska, z okazji rozpoczęcia nowego roku, podsumowała prace roku ubiegłego.

Praca Betoniarni dzieli się na 3 działy. Dział produkcji wyrobów betonowych z około 1.150 ton cementu i 3.800 metrów sześciennych żwiru wykonał 157.540 różnych przedmiotów, jak: płyty chodnikowe, krawężniki uliczne, kwietyonki i drzewkowe, kamienie graniczne i znaczniki, rynniki, ściekowe, ławki betonowe, podstawy do parkanów, podstawy do masztów dekoracyjnych, słupy ogrodzeniowe, rury i przykrywy betonowe.

Jak z tego wynika, produkcja Betoniarni była wybitnie nastawiona na potrzeby miasta.

Oddział drugi, któremu podlega zespół pracowników warsztatowych i budowlanych, postawił pło ty o łącznej długości 3.200 m, ogradzając tereny szkół gdyniskich, przedszkoli, plaży i bieżni Stadionu Miejskiego. Szkoły Nr 7, 17, 24 i przedszkola Nr 1, 9, 16 oraz pomieszczenie Biblioteki Miejskiej przy Skwerze Kościuszki i Ośrodki Zdrowia Nr 2 i 4 zostały odremontowane.

Wymalowanie i wykonanie 25

tablic drogowych, wykonanie szaf, skrzynek i stołów dla przedszkoli, 4 piaskownice dla ogradów jordanowskich, 25 ławek szwedzkich do gimnastyki i pomalowanie 100 ławek szkolnych oraz liczne bieżące naprawy w instytucjach i zakładach miejskich — to dalsze prace Betoniarni Miejskiej.

Oddział trzeci zajmuje się transportem. W ub. roku samochody Betoniarni przebieżyły 90 tys. km, pracując w dziedzinie dostaw niezbędnych materiałów dla poszczególnych wydziałów Zarządu Miejskiego. (Lig)

Ostatnie przedstawienie bajki „O Szymku o Tymku i o żywej wodzie”

Bajka o dwóch chłopach udających się na poszukiwanie źródła żywej wody będzie grana przez Teatr Lątek w niedzielę we Wrzeszczu ul. Grunwaldzka 16 po raz ostatni o godz. 16.

Będzie to ostatnia okazja obejrzenia tego pięknego widowiska przez dziecię Gdynia i Sopotu.

Przedstawienie Teatru Lątek w Sopocie nie jest przewidziane. (n)

Dziś Filharmonia koncertuje w Sopocie

Po dłuższej przerwie koncertuje dziś Filharmonia Bałtycka w Sopocie o godz. 19.30 w Auli Gimnazjum im. Chrobrego ul. Książąt Pomorskich. W programie: utwory klasyczne Glucka, Mozarta, Haydna i Respighiego. Dyryguje Bohdan Wodiczko, jako solista wystąpi wirtuoz na waltorni, Maksymilian Ziłmoleg.

Wieczór muzyczny w klubie TPR w Gdyni

W sobotę, dnia 14 bm. o godzinie 19 odbędzie się w klubie TPR przy ul. Wybińskiego Nr 3 odczyt ilustrowany śpiewem i muzyką radiową — w wykonaniu zespołu profesorów Państwowej Szkoły Muzycznej w Gdyni. Na program złożą się utwory Rachmaninowa, Rymmskiego - Korsakowa i innych.

Wstęp bezpłatny. (n)

Ceny podrobów

Komisja Cennikowa przy Wojewodzie w Gdańsku podaje do wiadomości, że na terenie woj. gdańskiego obowiązują od dnia 13 stycznia 1950 r. następujące maksymalne, detaliczne ceny podrobów — (za 1 kg):

I. Podroby wołowe:	
nerki	220,—
ogon	80,—
placie	40,—
watrobę	220,—
flaki	100,—
serce	220,—
ozór	230,—
mozg	240,—
głowina	30,—
ogół krótki	30,—
wymiona	80,—
siedziolna	20,—
przełyk	30,—
grydki	30,—
komplet podrobów	70,—

II. Podroby wieprzowe:

placa	50,—
serce	240,—
watrobę	240,—
mozg	260,—
komplet podrobów	120,—

III. Podroby baranie:

komplet podrobów 50,—

IV. Podroby cielęce:

komplet podrobów 80,—

Rabat dla detalisty ustala się w wysokości 13 proc. od wyżej podanych cen detalicznych.

Winną zgłoszenia lub pobierania cen wyżej

znajdujących się w przedsiębiorstwie sprze

daży w sposób dostępny dla każdego ku

pującego podlega karze. Równocześnie u

nieważna nie cenik na podroby z dnia

15. 12. 1946 roku.

Wizyta w hali targowej w Gdyni

Każda gospodyni kilka razy w tygodniu wstępuje do hali targowej po zakupy.

Dla ogółu hala targowa — to szereg boksów i stoisk napelniczonych towarami. Z pracą admini-

Choinka noworoczna dla dzieci inwalidów wojennych

Staraniem Związku Inwalidów Wojennych RP koło Gdańsk oraz Komitetu Organizacyjnego, w najbliższą niedzielę t. j. 15 bm. o godz. 11 we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 16 w Teatrze Lątek odbędzie się choinka noworoczna dla sierot po inwalidach wojennych.

Program zapowiada się imponująco. Teatr Lątek, cieszący się wielkim powodzeniem wśród dzieci, przygotowuje specjalne przedstawienie kukielkowe, po czym nastąpi popis artystyczny w wykonaniu dzieci inwalidów wojennych.

Na choinkę zostaną rozdane paczki, zakupione przez Komitet Organizacyjny Gwiazdek z funduszy Zw. Okr. Inwal. Woj. w Gdańsku oraz z sumy uży skanych z noworocznego zabawy. (mel)

PALI SIĘ!

Jak zwykle, w południe na ulicach miasta panuje zwiększony ruch. Chodnikami płyną tłumy przechodniów. Każdy myśli o swoich sprawach, radościach i kłopotach. Po ulicach mkną samochody. Tu i tam migocą sylwetka autobusu i trolejbusu.

Nagle powietrze przeszywa ryk syreny alarmowej. Gdzieś w mieście wybuchł pożar. W kilka minut później przez ulice mkną czerwone samochody Straży Pożarnej, pędzące na miejsce wypadku.

— Gdzie się pali?

— Co się pali?

— Jaka jest przyczyna pożaru?

Oto pytania, które mimo woli nasuwają się na myśl każdemu z przechodniów.

Ala wozy strażackie mignęły tylko — i już słychać syreny po drugiej stronie tunelu. Pali się na przedmieściu.

— Przedzaj, przedzaj na miejsce wypadku, każda minuta jest droga!

Wielkie wyszkoleni strażacy zawodowi szybko i z precyzją przystępują do akcji. W mgnieniu oka rozwijają długie węże, opłatają nimi palący się dom lub obiekt handlowy, czy przemysłowy, z szumem motorów zaczynają działać motopompy, wysoko na kilka pięter stupy wodne tryskają w górę. Szybko rozsuwają się automatyczne drabiny, po których pną się zwinnie, jak koty, strażacy. Akcją kierują czynnie, z zimną krwią, całkowicie opanowani oficerowie. Tu nie wolno wahać się ani chwili. Każda minuta kosztować może życie ludzkie, lub miliony.

Nie ustają w akcji, dopóki ogień nie zostanie opanowany. Dopiero potem dochodzi się do przyczyny pożaru i wyeliminowania przyczyny.

Jakże często wspomniany o ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy strażak!

Pisany o tym pod wrażeniem

Komunikacja i wodociągi podczas mrozów

Fala mrozów, która przeszła nad Wybrzeżem, dała się szczególnie we znaki pasażerom, zmuszonym dłużej czekać na pociągi, tramwaje czy autobusy.

Na skutek dużych opóźnień pociągów linii MZKGG były w ciągu ostatnich paru dni silnie przeciążone. Ruch natomiast zmniejszył się z powodu uszkodzenia kilkunastu wozów motorowych, w których popękały osie lub re-

sory. Również chwilowe przerwy spowodowane zamrażaniem dopływów paliwa nastąpiły w komunikacji autobusowej, w trolejbusowej zaś na skutek zamrażania hamulców. Z tych przyczyn również PKS nie dostarcza na trasę normalnej ilości wozów. We czwartek sytuacja na terenie MZKGG była już całkowiście opanowana, dzięki ofiarności pracowników Zajezdni i Warsztatów, którzy poza godzinami służby reperowali bez przerwy wszystkie uszkodzone wozy. Jeżeli nie będzie specjalnie dużych opadów śnieżnych komunikacja miejska będzie funkcjonować normalnie. Warto zaznaczyć, że przerwy w ruchu spowodowane mrozami były mniejsze na Wybrzeżu aniżeli w innych częściach kraju.

Jak poinformowano nas w dyrekcji gdańskich Zakładów Wodociągów i Kanalizacji, ostatnie mrozy nie obłożyły się na urządzeniach i instalacjach wodociągowych znajdujących się pod nadzorem dyrekcji. Są one doskonale zaopatrzone przed mrozem.

Natomiast w 19 wypadkach, pogotowie wodociągowe wyzywane było do domów prywatnych, gdzie wskutek niezabezpieczenia popękały rury. W związku z tym dyrekcja Wodociągów apeluje do mieszkańców Gdańska, aby zabezpieczyli przed mrozem wewnętrzne instalacje wodociągowe. (z)

Wczorajszego pożaru, który wybuchł w Chylonii. Mroź zebrał i w południe było nawet ciepło. Ulice zaroiły się przechodniów. Naraz zawył syrena. W kilka minut potem w stronę Grabówka pędziły już wozy Miejskiej i Portowej Straży Pożarnej. Wędrowni Centrali Rybnej stada w płomieniach. W wędrowni łatwo zaproszyć ogień...

Gdy tylko przebrzmiały syreny powrócił się wszyscy do swoich zajęć, nie myśląc nawet o tym, że w tej chwili toczy się może ciężka walka o dobro publiczne.

Po przeszło godzinnej akcji strażacy powrócili do swoich siedzib. Niedługo odpoczęli. Znowu zerwał ich na nogi sygnał: to dyżurny oficer wzywał do czyszczenia i przejeżdżania sprzętu. Sprzęt musi być przygotowany i — jak ludzie — w stałym pogotowiu. (Lig)

Nasza ocena

„Czarodziej sadów — Mieczurin“

Człowiek i dzieło w opracowaniu filmowym

Na ekran kina „Warszawa“ w Gdyni wszedł jeden z najcenniejszych radzieckich filmów biograficznych, realizacja którego wytwórnia „Mos - film“ dowiodła raz jeszcze swego primatu w tej dziedzinie produkcji filmowej.

Mieczurin — jeden z najśmielejszych inicjatorów przebudowy przyrody i podporządkowania jej woli człowieka, w interpretacji Bielowa nie zatracił nic z potęgi ducha, jaką czarodziej sadów promieniuje na otoczenie, walcząc nie tylko z przyrodą, ale i z ludźmi, którzy nie dorosli do zrozumienia prawdy o życiu.

Urok i dobroć żony Mieczurina,

wiernej towarzyszkii życia, której rolę w sposób przekonujący gra Iwanowa, jest jednym z atutów tego pięknego filmu. Na uwagę zasługują również oprawa muzyczna największego radzieckiego kompozytora muzycznego Szwastakowicza oraz znakomite operowanie techniką kolorową.

Film nakręcony jest w barwach naturalnych.

Dla większego ożywienia wątku fabularnego reżyser i scenarzysta Dobużenko winien był, naszym zdaniem, mocniej podkreślić momenty dramatycznych zmagani Mieczurina z otoczeniem w pierwszych scenach filmu. (Jota)

OZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

OZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

OZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Służba zdrowia w planie 6-letnim w trosce o człowieka i dobrobyt narodu

Można ustalić w przybliżeniu, że pełny koszt budowy 4-izbowego domu robotniczego wynosi około 3 milionów złotych.

W 227.000 takich domkach mogłoby zamieszkać 227.000 rodzin, składających się mniej więcej z miliona osób.

Na 227.000 czterozimowych domów robotniczych potrzeba 530 miliardów złotych.

Akurat taką właśnie sumę zaoszczędzi Polska w planie 6-letnim na jednym tylko odcinku działalności społecznej służby zdrowia, przez sprawne przeprowadzenie akcji „W”.

W walce z chorobą, która do niedawna jeszcze uchodziła za niezwalczoną, chcemy oddać na usługi budowy socjalizmu w Polsce około 680 milionów roboczodniów. Wskazana wyżej ilość roboczodniów i jej równowartość gotówkowa powstała z przeświadczenia, iż masowe badania, przeprowadzone w ramach planu 6-letniego, pozwolą wykryć chorobę w 90 tys. osób, którym droga leczenia przeciąży się życie o średnio 20 lat (co w sumie stanowi 540 milionów dni roboczych). Pozostałe 140 milionów dni roboczych — to również o 20 lat — przeciętnie biorąc — dłuższe życie u 30.000 osób, które unikną zakażenia kłęb, gdyż dotychczasowe obliczenia pozwalają nam przyjąć, że z każdym rokiem planu 6-letniego, przy przeprowadzeniu akcji „W” ilość świeżych zakażeń zmniejsza się o 25 proc. w stosunku do poprzedniego.

Wszystkie te nasze obliczenia są — oczywiście — rachunkiem przybliżonym, miałyby one postać iluzorycznego teoretyzowania, gdyby nie to, że podstawą dla nich są znane już nam wyniki działalności społecznej służby zdrowia w minionym okresie planu 3-letniego. Żadna z wyżej podanych cyfr nie ma znamion fikcji — każda jest realna i każda znajduje oparcie bądź w nauce, bądź w dotychczasowych doświadczeniach.

Przyspieszyć realizację planu

Ambitne są plany społecznej służby zdrowia w Polsce na okres

TEATRY
TEATR WIELKI — GDANSK
„Krośna Przedmieście” — godz. 19.30
„Falki Dramatyczne” — GDYNIA
„Pan Demasz” — godz. 19.30
TEATR KAMERALNY — Sopot
„Odwet” — godz. 19.30
TEATR LATEK Wrzeszcz, Grunwaldzka 16
w niedzielę 15.00, w godz. 16.00 po raz ostatni bajka „O Szymku, o Tymku i o żywej wodzie”.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — „Czarodziej Sadow” — film kolorowy rad. — od 10-16 b. m. Dozw. od lat 14.
Pocz. godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantyk” — „Młodość w chłobach” — od lat 18. Początek seansów 16, 18 i 20, w niedzielę od 14.
GDYNIA — „Gopland” — „Nichejczelstwo 40-letni” prod. franc. — ściśle od lat 18.
GDYNIA — „Pala” — „Syrana” — od lat 10. Początek 18, 20. W niedzielę od 16.
GDYNIA — „Promień” — „Konik Garbuszek” — film kolorowy — od lat 8. Początek 18, 20.30. W niedzielę od 16.
Sopot — „Baltyk” — „Sława” — dozwol. od lat 14. Początek seansów 16, 18, 20, w niedzielę od 14.
OLIWA — „Polonia” — „Czarodziejski Kwiat” — film kolorowy — od lat 10. Dozwol. od lat 14. Początek 16, 18 i 20. W niedzielę 14, 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Capitol” — „Włóczędzy” — Początek seansów godzina: 15.30, 18, 20.30. W niedzielę od 13.
WRZESZCZ — „Bajka” — „Bogata narzeczona” — od lat 14. Początek 16, 18, 20.
GDANSK — „Swistowid” — „Naczyne” — a powodu remontu.

BIBLIOTEKI

Oddział Miejski PPR w Gdańsku posiada do wypożyczenia 2 biblioteki. Pożyczalnia czynna jest codziennie, prócz niedziel i świąt w godz. 18 — 20.

MUZA

Państwowe Muzeum w Gdańsku, al. Rzeźnicka 23, obok Województwa. Wystawy stałe: Sztuka średniowieczna. Rzeźnictwo artystyczne. Galeria Malarstwa Polskiego. Muzeum dostępne dla publiczności codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 10 do 15 oraz w soboty, niedziele i świąt od godz. 10 do 19. — Wstęp wolny.

ZEBRANIA

Dnia 15. 1. br. o godz. 10 w świetlicy harcerskiej, przy ul. Abrahama 24 w Gdyni, odbędzie się ODRĘBAWA drużynowych, tematem której będzie rozpracowanie programu na luty br.

WYSTAWY

Wystawa Reprodukcji Rysunków Rafała otwarta codziennie w lokalu Z. P. A. P. Okręgu Gdańskiego w Sopocie, przy ul. Rokossovskiego 54, w godz. 11-19. Wstęp bezpłatny.

Wystawa Obrazów Plastików Gdynskich otwarta codziennie od godz. 11 do 16 w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdyni, przy ul. Wybickiego. Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK

od dnia 14. 1. do dnia 21. 1. 50 r.:
GDYNIA: Apteka Centralna — Plac Kaszubski 10.
Sopot: Apteka Społeczna Nr 15 — ul. Rokossovskiego 21.
WRZESZCZ: Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 36.
GDANSK: Apteka Morska, ul. Łąkowa 16.

W 227.000 takich domkach mogłoby zamieszkać 227.000 rodzin, składających się mniej więcej z miliona osób.

Na 227.000 czterozimowych domów robotniczych potrzeba 530 miliardów złotych.

„Najważniejszym elementem w gospodarce narodowej — pisał ostatnio wiceminister dr B. Kożuszko — jest produkcja. W produkcji zaś decydującym ostatecznym jest człowiek, od którego zależy realizacja potrzebnych planów gospodarki socjalistycznej. Każda nieobecność człowieka pracy w procesie produkcyjnym na skutek choroby, spowodowanej chorobą lub nieszczęśliwym wypadkiem, każdy stracony dzień roboczy, każdy okres zmniejszonej wydajności i sprawności fizycznej, to wielka strata dla gospodarki narodowej”.

Z tych słusznych względów, w imię korzyści ludzi, korzyści gospodarki narodowej, podejmuje się u nas zdecydowaną walkę o zdrowie społeczeństwa. Z tych to słusznych względów ogłoszono u nas akcję „W”. Z tych też względów ubiegamy się o to, by do minimum zmniejszyć roczną stratę 2 milionów dni roboczych, wynikłą z panoszenia się gościa.

Troska o człowieka

Korzyść dla gospodarki ogólnie krajowej (a przez nią i dla jednostki) nie jest jedynym względem, dla którego państwo przywiązuje tak wielką wagę do sprawnej i intensywnej działalności służby zdrowia.

Ustrój socjalistyczny gwarantuje człowiekowi pracy troskliwą opiekę w imię głoszonej i realizowanych zasad humanizmu socjalistycznego. Dążeniem państwa jest zapewnić człowiekowi pracy możliwie najlepsze warunki bytowania, których głównym elementem jest zdrowie.

Tak więc troska o człowieka i troska o realność planu gospodarczego znajdują się u podstaw planowania działalności społecznej służby zdrowia w Polsce.

Rzecz jasna, iż planowanie nie ogranicza się do zwalczania chorób. Wiadomo powszechnie, iż najlepszym lekarstwem na gruźlicę jest zapobieganie zakażeniu się tą chorobą. Podobną rolę może by postawić przy zwalczaniu wszystkich innych chorób. Stąd olbrzymie dokonane już i zamierzane w planie 6-letnim, wysiłki nad rozbudową profilaktyki, nad zagęszczeniem sieci ośrodków zdrowia typu ogólnego i specjalistycznego, nad zwiększeniem ilości poradni itd.

Walka o dobrobyt — to walka z chorobami

Do zapobiegania chorobom nie wystarczy jednak szczepienia ochronne, najczęstsze nawet badania masowe. Najważniejszym elementem profilaktyki jest zniszczenie nie bazy, na której rodzą się wszelkie choroby, zlikwidowanie nędzy, którą zostawili nam w spadku rządy kapitalistyczne i wojna, stworzenie odpowiednich warunków życia.

Zapobiegamy więc chorobom, jeśli zapewnimy człowiekowi pracy odpowiednie ilościowo i jakościowo wyżywienie, odpowiednie warunki mieszkaniowe, należyty rozwój wychowania fizycznego i sportu, jeśli tak, jak zwalczamy analfabetyzm, zwalczamy nieznajomość zasad higieny.

Wiele z wyżej wspomnianych elementów wykracza poza zakres działalności społecznej służby zdrowia. We współdziałaniu, z innymi zainteresowanymi tu czynnikami, społeczna służba zdrowia pracować będzie przez najbliższe 6 lat nad podniesieniem zdrowotności ludzi pracy, nad ustrzeżeniem ich przed chorobą i nieszczęśliwym wypadkiem, a w razie choroby zapewni troskliwą opiekę w szpitalach i w natorniach, zmierzając do tego, by chorego jak najszybciej przywrócić społeczeństwu. (M.)

Wiadomości sportowe

Wybory do kół sportowych Kto i gdzie obraduje

Podajemy dalszy kalendarzyk wyborów do kół sportowych i klubów:

14. 1. 1950 r. Z.S. „Stal”.
1) Stocznia Gdynia — Gdynia.
Z.S. „Ogniwo”.
1) Klub Sportowy „Ogniwo” — Gdynia.
Z.S. „Unia”.
1) Wytwórnia Bursztynów — Wrzeszcz, ul. Kochanowskiego 14.
2) Fabryka Farb Graficznych — Gdynia.
Z.S. „Spójnia”.
1) K.S. „Spójnia” — Gdynia.
Z.S. „Związkowiec”.
1) K.S. „Związkowiec” — Gdynia, ul. Robotnicza 17.
2) K.S. „Związkowiec” — Pruszcz, ul. Stawowa 13.
15. 1. 1950 r. Z.S. „Spójnia”.
1) K.S. „Spójnia” — Kościerzyna.
16. 1. 1950 r. Z.S. „Unia”.
1) Fabr. Zeszytów — Wrzeszcz, ul. Słowackiego 10.
Z.S. „Kolejarz”.
1) K.S. „Kolejarz” — Gdynia.

Z.S. „Budowlani”.
1) P.P.B. 2 — Sopot.
Z.S. „Stal”.
1) Fabryka Wyrobów Metalowych — Rumia.
Z.S. „Związkowiec”.
1) „Dalmor” — Gdynia, ul. Wiesława 2. 2) C.Z.P.P.W. — Gdynia - Wsiołajście. 3) „Hartwig” — Nowy Port, ul. Solec 1.
Z.S. „Spójnia”.
1) K.S. „Spójnia” — Tczew.
17. 1. 1950 r. Z.S. „Spójnia”.
1) K.S. „Spójnia” — Starogard.
Z.S. „Kolejarz”.
1) Koło Sportowe — Gdynia.
Z.S. „Unia”.
1) Fabryka Kopert Gdynia, ul. Łąkowa 38. 2) Port. Zakł. Prze-

tw. Tuszcz. i Olej. — Gdańsk

— Osiedle Narwik.

18. 1. 1950 r. Z.S. „Kolejarz”.
1) K.S. „Kolejarz” — Gdańsk — Zaspia.

Z.S. „Budowlani”.
1) SPB — Wrzeszcz, ul. Obywatelska 2. 2) PPB 1 — Gdańsk.

Z.S. „Związkowiec”.
1) CPN Gdańsk — Długi Targ 30. 2) „Polcarg” — Gdańsk — Nowy Port. 3) Portowa Straż Pożarna — Nowy Port, ul. Na Zaspie 57.

Z.S. „Włóknarz”.
1) Spółd. „Ogniwo” — Gdańsk.

Z.S. „Unia”.
1) „Pagid” — Gdynia, ul. Świętojańska 41.

Stal (Świętochłowice) gościem Spójni

W niedzielę, dnia 15 bm. w sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku o godz. 18, Spójnia gościć będzie Stal (Świętochłowice) w spotkaniu o mistrzostwo Ligi Koszykowej.

Drużyna Stali, mimo dotychczasowej swojej lokaty na gorszym miejscu w tabeli Ligi Koszykowej, dysponuje dość wyrównanym zespołem. Pamięamy ubiegły rok, gdy na sali Ogniska Łódzkiego o mało nie doszło do sensacji, ówczesny lider tabeli (Łódzka YMCA) wygrał ze Ślązami różnicą zaledwie dwóch punktów.

Zespół gdański zamierza się zrehabilitować przed swoją publicznością za ostatni mecz z „Cracovią”. Przynieście to ciekawą i zaciętą pojedynek.

INSTYTUT FRANCUSKI

Wrzeszcz — Sobótki 14

wznawia WYKŁADY

dnia 15 stycznia. Informacje na miejscu. 249

SREBRO ŁOM-MONEY BURSZYNY

PLACI NAJWYŻSZE CENY

Państw. Wytwórnia Wyr. Bursztynow.

WRZESZCZ — Kochoanowskiego 41

33-K

Nowości wydawnicze »Czytelnika«

Kowalska A. — Opowiadania greckie. Str. 140, 4 nrb. zł 180. 16 krótkich opowiadań, pisanych piękną polszczyzną zawierających wrażenia autorki z podróży po przedwojennej Grecji. Przeżycia bohaterów opowiadań i podkreślone kontrasty społeczne są zapowiedzią nastrojów rewolucyjnych, które znajdują wyraz w Grecji dzisiejszej, nieustępliwie walczącej o wolność.

Bubienow M. — Biała brzoza. Z jez. rosyjskiego tłum. J. Jędrzejewicz. Str. 258, 2 nrb. zł 350. Realistyczny obraz walki o Moskwę w 1941 roku. Bohaterem książki jest prosty żołnierz, dawny kołchoznik, którego hart i wola zwycięstwa reprezentuje postać nie tylko armii radzieckiej, ale całego radzieckiego społeczeństwa. Autor jednak z obiektywizmem kronikarza obok postaci pięknych i bohaterskich maluje ludzi słabych, tchórzyliwych, załamujących się w ciężkiej próbie wojennych doświadczeń.

Zeromski S. — Wiatr od morza. „OZENER” JESZCZE RAZ W GDYNI. W niedzielę o godz. 15.30 w Teatrze „Wybrzeże” w Gdyni odbędzie się przedstawienie doskonałej komedii Gogola „Ozenek”, w premierowej obsadzie. Zniżki ważne.

Jeż T. T. — Dachyjszczyzna. Str. 413, 3 nrb. zł 400. Powieść o walkach wywoleńców Serbów na przełomie 18 i 19 wieku. Autor przedstawia stosunki panujące w Serbii w tym okresie, kiedy rząd turecki ustępstwami stara się zjednać spragnioną wolności ludność. Dzieje chłopia Radiwoja — bojownika niepodległościowego i walczących z nim ugodowców, obrazują różne postawy społeczeństwa serbskiego wobec tureckiego najeźdźcy.

Iłjin M. — Czarno na białym. Z jez. rosyjskiego tłum. J. Ładozowa, ilustr. J. Gutwa. (Biblioteczka Naukowa Młodego Czytelnika. Str. 129, 3 nrb.). Opowieść o znaczeniu książki w życiu człowieka i społeczeństwa. Autor mówi o powstaniu i dziejach różnych alfabetów i materiałów piśmiennych, szczegółowo omawia wynalazek druku i papieru, powstanie drukarni oraz najstarsze zabytki rękopiśmienne i drukarskie. Książka, jak wszystkie utwory Iłjina, zainteresuje niewątpliwie zarówno młodzież jak i dorosłych.

Niedzielnia rewia

siatkarzy kół sportowych

Okręgowa Rada KF i Sportu w Gdańsku zawiadamia, że dnia 15. 1 w Hali Sportowej Zarządu Miejskiego w Gdańsku o godz. 9 rozpoczyna się turniej siatkówki kół sportowych.

Poniżej podajemy godziny i rozkład spotkań:

Godz. 9 Koło Sport. — MZK I.

Koło Sport. Carbonia II.

Godz. 9.45 Koło Sport. — Sp. Pracy „Student” — Centrala Tekstylina.

Godz. 10.30 „Kolejarz” Trojan IV — CRS Samopomoc Chłopska.

Godz. 11.15 Koło Sport. — Fabryka Zapalek — Rej. Eksp. P. C.H.

Godz. 12 Koło Sport. Centrala Techniczna I. — Browar Gdański.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

Zespoły proszone są o punktualne przybycie.

Godz. 12.45 Koło Sport. Centrala Techniczna II. — Kolejarz Trojan V.

Godz. 13.30 Carbonia I — Koło Sportowe ORKF i Sportu.

Godz. 14.15 CSS „Społem” — Przegalina I.

Godz. 15 Przegalina II. — C.S. M.J.

RESTAURACJA „GEORGE”

GDYNIA — TEL. 35-81

CODZIENNIE OD GODZ. 20-TEJ DO 1-SZEJ

KONCERTUJE ZESPÓŁ SOLISTÓW

WILL — ALL — KRESSA

ZARZĄD.

315

Gdańska Spółdzielnia Spożywców

zakupi

plandeki na samochody ciężarowe

ZGŁOSZENIA: Wrzeszcz, ul. Golebia nr 4, Dział Transportu.

338-K

RUMMEL & BURTON

poszukuje:

1) KIEROWNIKA FINANSOWEGO

2) KSIĘGOWEGO

3) KLARKA OKRĘTOWEGO.

ZGŁOSZENIA: Dom Bawelny, — Gdynia, Derdowskiego 7.

306-K

POMORSKIE ZAKŁADY

PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

ZATRUDNIA natychmiast w SOPOCIE lub na podległych

zakładach pracy na terenie woj. gdańskiego i szczecińskiego:

8 kierowników technicznych,

5 kierowników administracyjnych - finansowych,

5 głównych księgowych, 5 st. księg. i 6 księgowych,

4 kierowników produkcji,

2 referentów pracy i płacy,

1 stenotypistkę,

1 referenta szkolenia zawodowego,

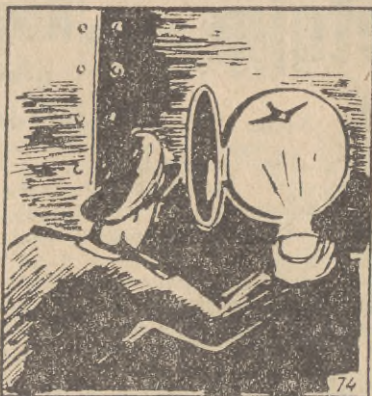
1 referenta planowania,

1 inspektora kontroli technicznej,

»ŻYWE« TORPEDY»

Rysunki W. SZULC
Tekst J. J. GZOWSKI

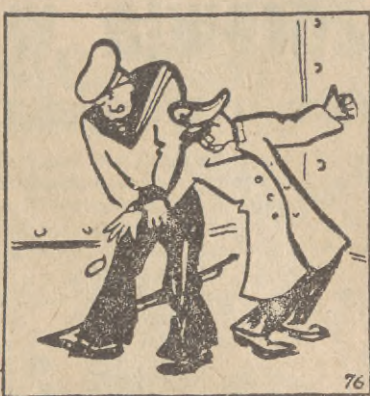
Niemieckie bombowce zeszyły niżej. Krążyły teraz dookoła nieszczęśliwego torpedowca.



A kapitan von Stirke, jeniec sowiecki, czasu nie tracił. Przez otwarty iluminator dawał jakieś sygnały lusterkiem...



Po ogłoszeniu alarmu Klimow otworzył drzwi i zajął do środka... Stirke odskoczył od okna. Coś chciał ukryć za sobą...



Bosman wykreślił rękę Niemcowi. Na podłogę wypadło lusterko. Von Stirke zaklął szpetnie...

(Ciąg dalszy jutro)

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 15 STYCZNIA 1950 R.
6.53 Sygnał czasu, 6.55 Program, 7.00 Audycja dla wsi, 7.15 Muzyka, 8.00 Dzień poranny, 8.20 Muzyka, 8.55 Aud. SK RK, 9.00 Muzyka organowa, 9.30 Muzyka poważna, 10.00 Skrzynka ogólna, 10.20 — Muzyka, 11.00 Recenzja, 11.10 „Ta najkonieczniejsza” — opr. J. Krausowa, 11.20 Serenady i intermezza, 11.45 Skrzynka korespondentów, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 Koncert, 13.00 Pog. przyrodnicza, 13.15 „Niedziela na wsi”, 14.00 U naszych twórców, 14.10 — Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 14.40 — Eugeniusz Oniegin, 15.00 Kwadrans muzyki, 15.15 „Balt” — słuch, 16.00 Dziennik po południowy, 16.20 Nasze chóry śpiewają, 16.50 W rocznicę śmierci Róży Luxemburg i Karola Liebknechta, 17.00 Koncert, 18.00 Słuchowisko, 19.00 Karagiezw, 19.30 Z życia Czechosłowacji, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.30 Rezerwa, 20.40 Najciekawsze audycje, 20.45 Z frontu radiofonizacji, 20.50 Muzyka, 21.00 Koncert, 21.50 Nowe wiersze, 22.05 Wiadomości sportowe, — 22.30 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program, 23.15 Muzyka taneczna, 24.00 Hymn.

Śmiało i szczerze

Pięciodniowa radość

Mieszkańcy Pohulanek w Gdańsku przyjęli z ogromnym uznaniem i wdzięcznością decyzję M. Z. K., Stocznia i Zarz. Miejskiego o uruchomieniu autobusu na Pohulanke. Czyn ten powzięto dla uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina.

Autobus kursował pięć dni, umożliwiając ludziom pracy, młodzieży uczącej się oraz rodzinom ludzi pracujących dogodnie połączenie z miastem.

Od 6 bm. autobusu nie ma i nie oficjalnie nie wiadomo, kiedy będzie ponownie.

Uprzejmie prosimy dyrekcję MZK GG oraz pracowników, obsługujących autobus, o wykonywanie nadal bardzo cennego dla nas zobowiązania.

Właśnie warunki sprawiają, że droga do miasta dla kobiet, dzieci i jednostek słabszych fizycznie staje się niezwykle męcząca, a często wręcz niemożliwa do przebycia.

Wymówki, jakoby trudności terenowe były przyczyną przerwania komunikacji, są mało uzasadnione, gdyż kilkusetmetrowy odcinek ul. Piłkiewicz, łączący z mostkiem przez kanał, powinien być łatwiejszy do pokonania, niż serpentyna z drugiej strony, od kościoła. A ta droga jeżdża samochodami, stoczniami od kilku lat z nadzwyczajną punktualnością, bez przerw i bez względu na warunki atmosferyczne.

Nie przypuszczam, żeby obsługa wozów MZK miała być mniej sprawna, niż ich koledzy ze Stoczni? Posypanie żużlem tak krótkiego odcinka w wypadku śli z gawicy nie powinno być trudnością nie do pokonania.

Prosimy dyrekcję MZK GG o informowanie w „Dzienniku Bałtyckim” o mających nastąpić przerwach w komunikacji w celu uniknięcia nieusprawiedliwionych spóźnień do pracy.

Mieszkaniec Pohulanek

W lodowatych pudłach!

W roku ubiegłym MZK GG zaczęły eksploatować kilkanaście nowych wozów trolejbusowych, posiadających „wspaniałe” instalacje ogrzewania. Szkoła tylko, że funkcjonowały one gdy było ciepło, a z nastaniem mrozów „zaniewoliły”.

W tych całkowicie metalowych, lodowatych pudłach, pokrytych wewnątrz warstwą szronu, obsługa wozów pełni swą służbę szereg godzin dziennie. Jeśli Dyrekcja MZK GG nie ma litości nad pa-

sażerami, to winna ją mieć nad własnymi pracownikami. Primo — walczyliśmy nie tylko o ilość, ale i o jakość usług. Secundo — oszczędność na remoncie instalacji i prądzie jest niewspółmiernie mniej warta od zdrowia pracowników. Odpowiedzialność za nie spada na barki Dyrekcji.

Pracownicy warsztatów na pewno nie pośpieszą z pomocą swoim kolegom z obsługi wozów. Potrzeba do tego tylko dobrej woli Dyrekcji i troskliwszego dbania o pracowników.

Student W. S. H. M-u.
Gdynia, Żwirki i Wigury 4 m. 2

Taniec uzasadniony

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w dziale „Śmiało i szczerze” tych kilku słów:

Dnia 10 bm. pociąg, idący z Gdańska, miał być we Wrzeszczu o godz. 17.55. Jako pracownik Akademii Lekarskiej jeżdżę codziennie z Sopotu do Gdańska i z powrotem. W dniu tym przyszedłem na dworzec we Wrzeszczu i zastałem tłumy pasażerów, oczekujących na pociąg, który, niestety, spóźnił się o 25 minut. Widać był oryginalny. Ludzie, oczekujący na pociąg, puszczali się w płasy. Jedni wykonywali ruchy foksotry, drudzy boogie-woogie. Nawet poważna para starszusków sunęła w tempie mazura. Przy 20 stopniach mrozu w ten sposób rozgrzewali się.

Mam nadzieję, że zarząd Kolei znany ze swej dbałości o zdrowie pasażerów, zlituje się nad pasażerami i postawi dla nich kilka piecyków z koksem, a to choć w części ulży cierpieniom czekających.

Remigiusz Fitkał
Sopot, ul. Bitwa pod Płowcami 50-1.

Jak oni radzą

Panie redaktorze! Pisaliśmy już o trudnościach, spowodowanych przez mrozy w naszej służbie komunikacyjnej. Ja chciałbym zakwestionować generalnie usprawie dlwienie naszych kolei i autobusów. Powołuję się na przykład Związek Radziecki, który ma na swoich obszarach tereny, gdzie 20-stopniowy mróz jest fraszka i trwa przez pół roku. A jednak, jak wiemy, służba komunikacyjna działa tam sprawnie i bez przerw.

Za mało czerpią nasi inżynierowie i technicy z doświadczeń Zw. Radzieckiego.

W. K., Gdynia

Więcej życiowego podejścia

Rozkład jazdy pociągów przewiduje, że przystanek Wrzeszcz-łotnisko obsługiwany jest w godzinach rannych między 6 — 8 przez następujące pociągi w kierunku Gdyni: o godz. 6.12, 6.48, 7.22, 7.36. Pasażerowie, którzy pojawili się w dn. 11 bm. na pociąg o godz. 6.48, otrzymali połączenie dopiero o godz. 7.42, przy czym kilka minut wcześniej przeszedł jeden pociąg dalekobieżny bez zatrzymania się.

W dniu 12 bm. powstała podobna sytuacja: pasażerowie zabrani zostali pociągami o godz. 7.40, przy czym w międzyczasie przeszły dwa pociągi nie zatrzymujące się: jeden z Tczewa i jeden dalekobieżny.

Nie potrzebuję udowadniać, jak wielka krzywda dzieje nam się z tego powodu. Spóźniamy się do pracy mimo wcześniejszego wstania, narażając się na nieprzyjemności służbowe. Ponadto godzinne oczekiwanie na kilkunastostopniowym mrozie odbija się fatalnie na

naszym zdrowiu i stanie psychicznym.

Przystanek Wrzeszcz-łotnisko nie posiada żadnej poczekalni, pasażerowie wyciekają na odsłoniętym peronie, gdzie wiatr, deszcz lub śnieg hulają bezkarnie. Istniejąca wprawdzie budka poczekalni, ale jest zamknięta.

Wydaje się, że nawet w tych trudnych warunkach komunikacyjnych podczas mrozu można pojechać do nas z większą troskliwością.

Jeżeli mianowicie dla tych czy innych powodów spóźnia się nasz właściwy pociąg, to pierwszy pociąg, idący po czasie wskazanym w rozkładzie, bez względu na to, czy jest dalekobieżny, czy miejscowym, winien zatrzymać się i zabrać oczekujących, zbieżnych do kości pasażerów. Dyspozycja co do tego powinna wyjść od zawiadowcy stacji Gdańsk Główny, który zna sytuację na swoim odcinku. Ewentualna odpowiedź, że 2-minutowy postój opóźni ten lub inny pociąg jeszcze więcej, nie wytrzymuje krytyki w tych warunkach.

B. M.

W niedzielę walczy „Gwardia” ze „Związkowcem”

Jutro o godz. 12 w Hali MZK we Wrzeszczu rozpocznie się drugi akt mistrzostw i Ligi Bokserkiej. Na ringu zmierza się ósemki pięściarskie gdańskiej „Gwardii” i mistrza Pomorza — bydgoskiego „Związkowca”.

Chcąc zrozumieć znaczenie imprezy należałoby zapoznać się ze stanem tabeli mistrzostw. Na czele znajduje się stołeczna „Gwardia”, a tylko o jeden punkt dalej kroczy jej gdańska imienniczka.

Co z tego wynika? — Jeżeli „Kolejarz” uzyska w Radomiu z „Gwardią” wynik remisowy, to tym samym obydwie Gwardie będą miały jednakową ilość punktów, a o pierwszym miejscu w ta-

beli zadecyduje ilość małych punktów, i tu właśnie tkwi atrakcyjność jutrzejszej imprezy. Gdańszczanie na specjalnym obozie w poczynkowym szlifowali swoją formę i pretendują do tytułu mistrza Polski.

W znakomitej formie jest Ant-

kiewicz, którego po dłuższej pauzie znów podziwiać będą kibice Wybrzeża. Jest prawdopodobne, że zmierzy się on z najlepszym pięściarzem gości, Baranowskim III. Również dobrą formę anonsuje kierownictwo drużyny u pozostałych zawodników.

Sport, sport, sport!

Wybory do kół sportowych Słupska

SLUPSK (dl). — Za parę dni na terenie miasta Słupska i powiatu rozpocznie się wybory do kół i klubów sportowych. Poniżej podajemy kalendarzyk najbliższych zebrań:

21. I. 1950 r. Klub „Ogniwo”.
23. I. 1950 r. Państwowa Fabryka Maszyn Rolniczych, Słupsk.
29. I. 1950 r. Koło sportowe Związku Młodzieży Polskiej — Ustka.
30. I. 1950 r. Klub „Kolejarz” — Słupsk.
30. I. 1950 r. Klub „Stal” — Słupsk.
31. I. 1950 r. Koło sportowe „Parowozownia PKP” — Słupsk.
2. 2. 1950 r. Stocznia Rybacka — Ustka.

Zróż ofiarę na T. B. S.

Zawody narciarskie w Sopocie

Miejski Ośrodek WF i Sportu w Sopocie organizuje dnia 15 bm. o godz. 10 zawody narciarskie i saneczkowe na Łysej Górze oraz skoki narciarskie przy Ope-rze Leśnej.

Program konkurencji:

1) zawody saneczkowe dla dzieci do lat 14, 2) biegi narciarskie dla kobiet — 2 km., 3) biegi narciarskie dla juniorów do lat

18 — 2 km., 4) biegi narciarskie dla seniorów — 4 km., 5) slalom dla kobiet, juniorów i seniorów, 6) skoki narciarskie.

Zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek WF — Sopot, Zarząd Miejski, pokój Nr 87.
Zbiórka zawodników, biorących udział w zawodach, w niedzielę o godz. 9 w hali gimnastycznej — Sopot, ul. Armii Czerwonej 103.



— Ee, robicie jakieś hece, kielbasę chce wam dać, żebyście smak jej zawieźli do Ameryki, bo tam tęskno i obco. A wy tacy?

Blondyn, widząc, że kolega szepota z oficerem, podszedł do nich i powiedział bezapelacyjnie:

— Nie pójdziemy na pokład. Znamy się na tym. Zaprosicie, zamkniecie w kabinie i powiecie do kraju. Wdzięczni wam jesteśmy za te dość jednostronne informacje, spodziewaliśmy się, że powiecie nam więcej. A wam i tego nie wolno. Biedni wy ludzie.

Bosak ryknął śmiechem, aż wachtowny przy trapię wychylił się, zdziwiony, co się dzieje. Wojskowi zaszalowali i poszli wzdłuż nadbrzeża. Odprowadzał ich zdumiony wzrok repatriantów.

3.

Sprawy Marysi Borkówny i Klóska potoczyły się w błyskawicznym tempie. Po rozmowie młodej dziewczyny z matką, zaczęto przygotowywać ojca. Borkowa zachwycała

się marynarzem, zaprosiła go na wspólny spacer, podczas którego Borek przekonał się, że Klóśak mówi po angielsku i zna dobrze Londyn. Był więc im pomocny przy zwiedzaniu miasta. Wreszcie stara korzystając wieczorem z dobrego humoru męża zaznajomiła go z postanowieniem młodych. Borek przyjął wiadomość spokojnie. Dziwił się tylko, że córka nie przyszła do niego sama z tą wiadomością.

— Każdy przecież widzi, że się kochają. A ja dowiaduję się o tym ostatni. Trochę mnie to łości. Brak zaufania.

Borkowa wyjaśniła mu, że się go bała. Tym tylko należy tłumaczyć ich nieporadność. Stary udawał jeszcze, że się boczy, ale był zadowolony, że córka znalazła dobrego chłopaka i że ten ma przed nim należny respekt.

Borkowa natychmiast zawiadomiła córkę o zgodzie wyrażonej przez ojca. Marysia wpa-dła jak huragan do kabiny, rzuciła się na sztywne staremu repatriantowi i rozplakała się ze szczęścia. Borek też pociągał nosem. Po-stanowili, że następnego dnia porozmawiają z Klóśakiem.

Marysia popędziła do narzeczonego. Kló-sak porwał dziewczynę w ramiona, krzyk-

nał: — Hip, hip, hurra! i zatańczył z nią wokół stołu w messie. Wiadomość rozniósła się po statku.

Bosak ścisnął rękę elektrykowi i śmiał się z jego zażenowania.

— Tylko musi być chłopak. Robota taka jak u mnie. Moim ludziom na statku nie wol-no inaczej. Co by sobie pomyślały o nas wszy-stkie szczerzy ładowe.

Rumiński wyraził wątpliwość co do stanu umysłowego starego Borka, jeśli zgodził się na małżeństwo takiego don Juana ze swoją córką. Irlikowski gratulował mająteczku i ra-dził mu osiedlić się na lądzie, kupić warsztat i pracować dla siebie. Bosman zapewnił go, że wprawdzie dzień ten jest dla niego dniem wyjątkowym, ale to nie przeszkadza, żeby wszystkie zarówki na statku były skontrolo-wane i kaloryfery w łazienkach naprawione.

Wieczorem Klóśak wyległ do kabiny Borka. Stary siedział przy stole i naprawiał sobie pasek od spodni. Gdy zobaczył Klóśaka odłożył robotę, zdjął okulary i na migi po-kazał kobietom, żeby opuściły kabinę. Mary-sia posłała elektrykowi całusa i wyszła za matką.

— Co mi pan powie? — zaczął Borek, uda-

jąc, że nie wie, po co przyszedł marynarz Klóśak nie stracił rezonu.

— Drogą panie. Od pierwszej chwili po-kochałem pańską córkę Marysię, pannę Ma-rysię — poprawił się, bo stary przybrał su-rową minę — i teraz przyszedłem zapytać się, czy pan pozwoli mówić do siebie: ojciec.

— Znaczący się — zwlekał Borek — oświad-czynny?

— Nazwijmy to tak — zaśmiał się Kló-sak.

Borek zapatrzył się w bulaj.

— Marysia jest młoda. Życie dla niej to zagadka. Cnotliwa panna jest, bo ma takie wychowanie. Zwracałem na to pilną uwagę. Właściwie można powiedzieć, że nic o tym bożym świecie nie wie. Bardzo kocham córkę i chciałbym dla niej nie być jakiego szczęścia. Zasłużyła sobie na to, bo ma zalety jakich mało. Trudno się z nią rozstawać.

Klósak siedział jak na rozżarzonych wę-glach, ręce położył na kolanach i skromnie wyczekiwał ostatnich słów repatrianta. Borek korzystając, że może się wygadać za wszystkie czasy, ciągnął dalej, niby do sie-bie, bo ani razu nie odwrócił się do swego przyszłego zięcia.

(Ciąg dalszy nastąpi)